

Piotr Olszewski

Działalność Jacka Małachowskiego w Komisji Kruszcowej (1782–1787)

Studia Muzealno-Historyczne 3, 147-161

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Olszewski (Kielce)

Działalność Jacka Małachowskiego w Komisji Kruszcowej (1782-1787)

Działalność Jacka Małachowskiego w Komisji Skarbowej i Menniczej oraz jego wiedza górniczo-hutnicza spowodowały, że król widział w nim swego głównego doradcę w tworzeniu Komisji Kruszcowej. W zamyśle królewskim miała to być struktura kolegialna do zarządzania górnictwem i hutnictwem. Większość działań Komisji Kruszcowej dotyczyła rejonów w bezpośrednim sąsiedztwie dóbr Małachowskich. Rola Jacka Małachowskiego w ukierunkowaniu jej działań była zasadnicza i pokrywała się w zasadzie z aspiracjami królewskimi¹. Uszlachetnienie rzek, a szczególnie „rodzinnej Pilicy”, naprawa dróg lądowych, badania geologiczne czy topograficzne, wszystko to służyło uprzemysłowieniu kraju i sprzyjało zarazem interesom górniczo-hutniczym rodziny Małachowskich. Zatem dla Jacka Małachowskiego nie bez znaczenia pozostawały tu względy czysto prywatne.

Król przykładał wielką wagę do pozyskania kruszców i już w pacta conventa przyrzekł ponowne uruchomienie kopalni i zakładów przetwórczych w Olkuszcu. Nie były one użytkowane od połowy XVII w.. Powszechnie uważano, że te zalane kopalnie po ich ponownym uruchomieniu staną się panaceum na bolączki gospodarcze i uzdrowią system monetarny kraju². W tym celu utworzono przy Kancelarii Królewskiej Departament Górniczy, który był poprzednikiem Komisji Kruszcowej i zajął się kopalniami głównie na południu Polski³. Zainteresowania mineralogiczne były również popularne wśród arystokracji. Sam król, z pomocą m. in. Jacka Małachowskiego i swego bratanka Stanisława, skupił w Gabinetcie Historii Naturalnej specjalistów z zakresu mineralogii⁴. Większość z nich pochodziła z krajów niemieckich⁵.

1 A. Kleczkowski, W. Różański, Z. Wójcik, *Komisja Kruszcowa – geneza i zarys działalności*, „Studia Kieleckie” 1984, nr 1/41, s. 28.

2 D. Molenda, *Działalność Komisji Kruszcowej w Olkuszcu (1782–1795)*, „Studia Kieleckie” 1984, nr 1/41, s. 83.

3 Tamże, s. 85.

4 *Stanisława księcia Poniatowskiego Diariusz podróży w roku 1784 w kraje niemieckie przedsięwziętej*, wyd. J. Wijaczka, Kielce 2002, Przedmowa; s. VII nn; J. Wijaczka, *Gospodarczy aspekt podróży księcia Stanisława Poniatowskiego po krajach niemieckich w 1784 roku*, w: *Stosunki polsko-niemieckie w XVI-XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 2002, s. 226 nn. W licznych podróżach po Europie Zachodniej Stanisław Poniatowski interesował się gospodarką. Zapoczątkował je wyjazdem z polecenia króla do Anglii w 1771 r. Jego podróż w 1784 r. do Niemiec miała w zasadzie charakter gospodarczy. Szukał tam specjalistów na potrzeby polskiego górnictwa.

5 Z. Wójcik, *Komisja Kruszcowa Stanisława Augusta Poniatowskiego 1782–1982*, „Przegląd Geologiczny”

Czołową rolę wśród sprowadzonych do Polski specjalistów odegrał Jan Filip Carosi⁶. W 1774 r. przebywał w Gielniowie pod Drzewicą, gdzie badał pokłady piaskowców i towarzyszące im rudy żelaza⁷. Tutejszy piaskowiec służył do okładzin wielkopieczowych w zakładach Małachowskich. Wydaje się wielce prawdopodobne, że to Jacek Małachowski sprowadził Carosiego do Polski⁸. Pomocnym w tym przedsięwzięciu mógł być Wawrzyniec Krzysztof Mitzler de Kolof, zwolennik osiedlania się Niemców w Polsce⁹. W osobie Carosiego zyskała Polska uczonego o europejskiej sławie i najwybitniejszego przyrodnika czasów stanisławowskich. Jedyną z nielicznych kompetentnych osób z otoczenia królewskiego, która była w stanie ocenić jego fachowość, był Jacek Małachowski. Zapewnie za jego wstawiennictwem trafił Carosi na dwór królewski, gdzie sprawował kontrolę nad gabinetem historii naturalnej na Zamku Królewskim¹⁰.

Istnienie w bezpośrednim otoczeniu królewskim dwóch tak poważnych autorytetów w zakresie górnictwa i hutnictwa jakimi byli Małachowski i Carosi, szczególnie w tak trudnym okresie tworzenia podstaw nowoczesnej gospodarki, budziło konflikty. Carosi w miarę upływu lat i po wyrobieniu sobie odpowiedniej pozycji w kraju i poznaniu jego realiów, stał się bardziej krytyczny i mniej liczył się ze swoimi dawnymi mocodawcami. W swoich podróżach po Polsce w latach 1778–1780 zwiedził należące do biskupów krakowskich zakłady w Suchedniowie. Nie pracowały one, z racji podkupienia dobrego majstra przez zakłady koneckie. Carosi w mocnych słowach skrytykował takie metody działania Małachowskich, zasiadających w różnych komisjach. „Tak to robią nasi p.p. komisarze! Kiedyż przecie ten gatunek

1982, nr 10, s. 519.

- 6 Jan Filip Carosi (1744–1799), z pochodzenia Włoch, studiował w Lipsku, następnie pracował w Saksonii, od 1775 r. członek Królewsko-Pruskiego Towarzystwa Miłośników Przyrody, w 1786 r. za poparciem Jana Jakuba Ferbera przyjęty do Akademii Nauk w Petersburgu.
- 7 Z. Guldon, *Carosi Jan Filip*, w: *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 1 do 1795 roku, red. J. Wijaczka, Kielce 2002, s. 24.
- 8 Z. Wójcik, *Opis górnictwa okolic Chęcina Jana Filipa Carosiego z 1781 roku*, „Studia Kieleckie” 1979, nr 1/21, s. 45. Autor wykazał na duże prawdopodobieństwo udziału Jacka Małachowskiego w sprowadzeniu Carosiego do Polski. Natomiast J. Róziewicz, Z. Wójcik, *O Janie Filipie Carosim*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1975, R. XX, nr 2, s. 225 nn., negowali tu rolę Małachowskiego i w Stanisławie Poniatowskim, bratanku królewskim, widzieli inspiratora sprowadzenia Carosiego do Polski. Swoją tezę oparli na wspomnieniach Bernoulliego, który pisał o kontaktach Carosiego ze Stanisławem Poniatowskim w 1778 r., czyli w cztery lata po jego pierwszym przyjeździe do Polski. Por: J. Bernoulli, *Podróż po Polsce (1778)*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, opr. i wstęp W. Zawadzki, t. 1, Warszawa 1963 s. 417.
- 9 R. Kaleta, M. Klimowicz, *Prekursorzy Oświecenia*, Wrocław 1953, s. 282. W ten sposób tłumaczył to de Kolof: „Niemcy są pożyteczniejsi dla Polski aniżeli panowie Francuzi, którzy jeżeli tylko czegoś się dorobią, chętnie wracają do Francji. Przeciwnie, uczciwy i wytrwały Niemiec, jeżeli widzi, że może mieć z tego pożytek, staje się łatwo osiadłym i prawdziwym mieszkańcem kraju, z czego Rzeczpospolita ma o wiele więcej korzyści”.
- 10 J. Róziewicz, Z. Wójcik, *O Janie Filipie...*, s. 224 n. Autorzy sugerują, że Carosi nie dostał się na dwór królewski za wstawiennictwem kartografa królewskiego Karola Pertheesa (1740–1815). Ich zdaniem potrzebna była „znacznie poważniejsza protekcja”; N. Gąsiorowska, *Carosi Jan Filip*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, 1937, s. 206. Autorka przypisuje K. Pertheesowi sprowadzenie Carosiego do Polski.

ludzi poprawi się u nas gdyż to pewne, iż oni temu najczęściej winni, że się tyle dobrych przedsięwzięć nie udaje. Kiedy jaki obcy rzemieślnik nie robi im czego darmo, którego oni mają jak za chłopą, tedy, gdy mają jaką nad nim władzę, traktują go jak jakiego gałgana i choćby był jak anioł, to go przymuszają prawie, aby się stał lada czym¹¹. Biorąc pod uwagę małą ilość wykwalifikowanych i na ogół zagranicznych fachowców, pozyskanie ich było bardzo trudne. Stąd ich szantaż groźbą odejścia, który przybierał często realny charakter¹².

W latach 1779–1786 Carosi mieszkał w Mogile pod Krakowem i nadzorował poszukiwanie soli w Krzesławicach¹³. Prace te były kosztowne z racji zalewania szybów wodą, jak również z konieczności utrzymywanie oddziały huzarów wobec bliskości granicy. Po lustracji kopalni przez Jacka Małachowskiego z polecenia króla, wyraził on krytyczne zdanie co do sensowności prowadzenia tu prac. Wskazywał Rączki pod Przedborzem, w sąsiedztwie dóbr Małachowskich, jako miejsce bardziej korzystne do poszukiwania soli¹⁴. To jeszcze bardziej zaogniło stosunki między Małachowskim i Carosim. Podkanclerzy wywarł presję na króla, celem zweryfikowania badań Carosiego¹⁵.

Dokonał tego profesor mineralogii z Mitawy Jan Jakub Ferber¹⁶. Miał za główne zadanie wskazanie miejsc występowania soli i miedzi. Był bardzo ostrożny, ale podzielił jednak poglądy geologiczne Carosiego¹⁷. Ferber w trakcie swojej podróży w 1781 r. zwiedził m. in. kopalnie rud żelaza i zakłady przetwórcze w okolicy Końskich. Pisał o nich w sprawozdaniu przedstawionym Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu¹⁸.

Ciekawą postacią, o której warto wspomnieć w omawianym kontekście był Ferdynand Ludwik Harrsch¹⁹, który przybył do Polski z Austrii w drugiej połowie 1779 r. W okresie pięcioletniego pobytu zajmował się alchemią i pisał liczne memoriały górni-

11 „Magazyn Warszawski Pięknych Nauk, Kunsztów i Różnych Wiadomości Dawnych I Nowych”, 1784, t. I, s. 101, „Podróż przez niektóre prowincje polskie”.

12 W. Kula, *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*, t. II, cz. 3, Warszawa 1956, s. 466 nn.

13 Z. Guldon, *Carosi Jan...*, s. 24. Mogiła i Krzesławice są dzisiaj dzielnicami Krakowa.

14 *Protokoły Posiedzeń Komisji Kruszcowej 1782–1787*, opr. i red. W. Różański, Z. J. Wójcik, Kraków–Kielce 1987, s. 24. Opinię taką wyraził Jacek Małachowski na sesji komisji 27 IX 1782 r.

15 J. Osiński, *Opisanie polskich żelaza fabryk*, Warszawa 1782, s. 67. Autor przy innej sprawie zwrócił uwagę na konieczność weryfikacji opinii specjalistów zagranicznych: „Cudzoziemców zaświadczenia można mieć za podejrzone, ci bowiem z powierzchowności częstokroć o rzeczach sądząc, o fabryce błędne zdanie dać mogą”; J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1997, s. 38.

16 Jan Jakub Ferber (1743–1790), nadradca królewski w Prusach, w latach 1781–1786 profesor uniwersytetu w Petersburgu i członek zwyczajny tamtejszej Akademii Nauk.

17 Z. Wójcik, *Relacja o górnictwie kruszcowym okolic Chęcina i Miedzianki Jana Jakuba Ferbera z 1781 roku*, „Studia Kieleckie” 1979, nr 1/21, s. 106.

18 Tamże, s. 105. Sprawozdanie to ukazało się w formie druku w 1804 r. w Arnstadt i Rudolfstad pt. *Relation von der ihm angetragenen mineralogischen, berg- und hüttenmännischen Reise durch einige polnische Provinzen*.

19 Ferdynand Ludwik Harrsch (1737–po 1800), austriacki radca górniczy w Schemnitz. Radca dworu, kartograf i inżynier wojskowy.

czo-hutnicze do króla. Zobowiązał się również do praktycznych działań jak m. in. wykonanie statku płynącego pod prąd czy „maszyny meteorycznej”²⁰ do produkcji szkła kowalnego, rozpuszczania złota i diamentów. Swoją wiedzę z zakresu wytopu stali i produkcji kos chciał sekretnie przekazać m.in. Jackowi Małachowskiemu²¹. Jego działalność, a także wiedza teoretyczna, była krytycznie oceniana przez Carosiego. Jednak Harrsch nie rezygnował z kariery w Polsce. Starał się o indygenat polski, a w październiku 1780 r. przedstawił królowi dalsze plany działania. Szukał królewskiego poparcia w celu nawiązania kontaktów z Jackiem Małachowskim²². Harrsch kontynuował prace przy „maszynie meteorycznej”, a wykonanie poszczególnych metalowych części sam nadzorował w Końskich. Według informacji Harrscha Jacek Małachowski był zadowolony z jego pracy²³. Podjęte zobowiązania dotyczące wynalazków nie zachwycały króla, dlatego w styczniu 1781 r. Harrsch myślał o wyjeździe do Rosji. Uprzednio chciał otrzymać od Jacka Małachowskiego pieniądze za przekazane mu informacje techniczne, które dotyczyły podjętej już i przynoszącej zyski produkcji kos. Stolnik August Moszyński wywarł presję na króla w celu zaniechania dalszej współpracy z Harrschem. Monarcha, aby złagodzić pretensje finansowe Austriaka, ofiarował mu 600 dukatów. Jesienią 1781 r. Harrsch wobec braku poparcia przez króla, Jacka Małachowskiego i Augusta Moszyńskiego rozpoczął współpracę z Jackiem Jezierskim. Miał przyczynić się do zorganizowania mu dochodowej produkcji kos²⁴.

Sam król poniósł straty na sumę ponad 9375 dukatów, finansując przez blisko półtora roku działania Harrscha. Małachowski czy Jezierski prawdopodobnie uzyskali od niego pewne informacje, jakie mógł przekazać specjalista o wiedzy na poziomie majstra hutniczego²⁵.

Rok 1781 poprzedzający powołanie Komisji Kruszcowej, był okresem badań nad górnictwem i hutnictwem na niespotykaną dotąd skalę. Stanowiły one solidne podwaliny pod jej przyszłe funkcjonowanie. Król w swym rozporządzeniu o powołaniu Komisji Kruszcowej miał prawo stwierdzić: „Rozesłaliśmy kosztem własnym, tak osoby krajowe jako i z zagranicy sprowadzone, a w nauce mineralogicznej biegle, aby te z widzenia i doświadczenia o ważności, i zdatności każdego miejsca, o kosztach, których wyciągać będzie, i o zyskach jakie obiecywać mogą, doniesienie nam jak naj-

20 J. Szczepański, *Modernizacja...*, s. 192. Autor podał taką o nim opinię: „Autor wielu często wątpliwej wartości pomysłów”.

21 R.W. Wołoszyński, *Z dziejów mecenatu Stanisława Augusta nad poszukiwaniem górniczo-hutniczym w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1959, R. VII, s. 421.

22 Tamże, s. 425.

23 Tamże, s. 426.

24 Tamże, s. 426 n; J. Szczepański, *Modernizacja...*, s. 36.

25 R.W. Wołoszyński, *Z dziejów mecenatu...*, s. 428 n; M. Orłowski, *Żelazny przemysł hutniczy na ziemiach polskich do roku 1914*, Warszawa 1931, s. 26 n. Autor mimo krytyki tak przez współczesnych, jak i późniejszych historyków, wyraził bardzo pozytywną opinię o Harrschu: „Człowiek zadziwiającej rzutkości i inicjatywy [...] ze zmysłem [...] czysto kapitalistycznym.[...] wyrastał poza epokę, w której żył i w której atmosferze po prostu się dusił”.

dokładniejsze uczyniły²⁶. W 1781 r. wydany był w Warszawie pierwszy tom dzieła Krzysztofa Kluka²⁷ o geologii i górnictwie w aspekcie zastosowania czysto praktycznego²⁸. W niepraktykowany dotąd sposób, a mianowicie przez ankietę, ksiądz Józef Osiński²⁹ uzyskał informacje o stanie górnictwa i hutnictwa, co zaowocowało wydanym rok później dziełem „Opisanie polskich żelaza fabryk”. Praktycznym zwieńczeniem tych zabiegów było uruchomienie przez Jacka Małachowskiego w starostwie radoszyckim, w tym samym 1781 r. wzorcowej huty w Grodzisku-Antoninowie.

W obliczu takiej intensyfikacji działań podjętych w ciągu jednego roku wokół rozwoju górnictwa i hutnictwa król pruski przysłał do Polski w celach wywiadowczych dwóch szpiegów gospodarczych Fryderyka Steina³⁰ i Fryderyka Wilhelma Redena³¹. W ciągu krótkiego czasu, jesienią 1781 r., wykorzystali oni informacje zawarte w jednej z wersji rękopisu Jana Jakuba Ferbera, jak również kupców i rzemieślników, i zlustrowali ziemie polskie pod względem górnictwo-hutniczym i handlowym na niespotykaną dotąd skalę³². Nie szczędzili szeregu krytycznych uwag, co do metod gospodarowania również w dobrach Małachowskich. Autorzy raportu po zwiedzeniu zakładów w Końskich-Pomykowie wyrazili o nim pochlebłą opinię, krytycznie odnosząc się jedynie do niektórych metod technicznych. Wnikliwie przeanalizowali także produkcję zakładów hutniczych w Stąporkowie i porównali jej efektywność z pracą górnośląskiej huty rządowej Małapanew w Ozimku³³. W raporcie podali ceny żelaza i stwierdzili, że to głównie zakłady Małachowskich zaopatrują w nie Warszawę. Pobyt Redena i Steina w dobrach Małachowskich musiał mieć ich aprobatę. Z racji zainteresowań Jacka

26 Cytat za: J. Osiński, *Opisanie...*, s. 27n. Reskrypt królewski z 10 IV 1782 r.

27 Krzysztof Kluk (1739–1796), geolog, botanik, chemik, syn zubożałego szlachcica z Warmii, od 1761 r. w seminarium duchownym, od 1770 r. do końca życia proboszcz w rodzinnym Ciechanowie, od 1782 r. wykładowca geologii w Akademii Krakowskiej, autor podręczników dla Komisji Edukacji Narodowej. Do pracy naukowej wykorzystywał zbiory Jabłonowskich w Siemiatyczach.

28 K. Kluk, *Rzeczy kopalnych osobliwie zdalniejszych, szukanie, poznanie i zażycie*, t. I, Warszawa 1781; H. Łąbecki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. II, Warszawa 1841, s. 539. Autor tak napisał o książce K. Kluka: „Cały ten wykład [...] jest rozwekłe napisany, bez jakiej bądź praktycznej znajomości rzeczy i w ogólności żadnej wartości”. Patrz szczegółowa analiza książki K. Kluka: T. Gałkiewicz, *Pierwsze polskie dzieło z geologii stosowanej*, „Przegląd Geologiczny” 1955, nr 11.

29 Józef Osiński (1738–1802), imię świeckie Kazimierz, od 1755 r. w zakonie pijarów, od 1787 r. superior domu, w 1768 r. przebywał w Wiedniu i Paryżu, w 1800 r. wykładał w Collegium Nobilium, jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

30 Henryk Fryderyk Karol Stein (1757–1831), baron, ukończył prawo w Getyndze, od 1780 r. w służbie pruskiej, od 1795 r. prezes dóbr rządowych Westfalii, po 1807 r. jako premier pruski przeprowadził liczne reformy, w czasach napoleońskich przesładowany, po 1815 r. wydał źródła do historii Niemiec. Korespondował m. in. z W. Humboldtem.

31 Fryderyk Wilhelm Reden (1752–1815), studiował w Getyndze, w latach 1779–1806 stał na czele Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, który zajmował się projektowaniem hut i kopalń, w 1786 r. razem ze Steinem zwiedzał Anglię w celach wywiadowczych i stamtąd ściągnął specjalistów i technologię na Śląsk. Był prekursorem używania węgla w hutnictwie. W Bukowcu na Dolnym Śląsku rozbudował pałac i założył ponad stuhektarowy park utrzymany w stylu romantycznym.

32 Z. Wójcik, *Relacje...*, s. 105; W. Kula, *Szkice...*, t. II, cz. 3, s. 460.

33 Tamże, s. 477 nn.

Małachowskiego najprawdopodobniej doszło do spotkania z nimi. Mimo, że autorzy raportu byli krytycznie usposobieni do polskich metod gospodarowania, dostrzegli jednak pewne innowacje techniczne, które można było zastosować w zakładach na Śląsku. Zwrócili uwagę na pełną eksploatację szybów i dokładne przygotowanie wsadu wielkopiecowego, co zmniejszyło zużycie węgla drzewnego i nakładu pracy. Zastanawiali się nad możliwością ściągnięcia robotników polskich na Śląsk, ale biorąc pod uwagę powszechne pijaństwo w Polsce obawiali się przeszczepienia i rozprzestrzenienia się tej plagi w Prusach³⁴.

Powołanie Komisji Kruszcowej poprzedziły akcje propagandowe, których głównym inicjatorem był Jacek Małachowski³⁵. To za jego wsparciem finansowym została opracowana i wydrukowana w Warszawie na początku kwietnia 1782 r. książka pijara Józefa Osińskiego *Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaznej, topieniu jej w piecach wielkich i dymarkach, robieniu miechów drewnianych, stawianiu pieców na topienie rudy; o fryszerkach i fryszowaniu żelaza surowego, laniu naczyń żelaznych; o robieniu stali z żelaza ciągłego albo surowego w języku francuskim przez margrabię Courtivron i P. Buchu napisana*³⁶. Już we wstępie książki autor podkreślił, iż tłumaczenie tekstów rozpoczął w 1778 r. z polecenia Jacka Małachowskiego. Podstawą pracy Osińskiego był podręcznik metalurgii napisany przez dwóch francuskich uczonych członków Akademii des Sciences, Gasparda de Courtivron i Etienne Bouchu³⁷. Podręcznik Osińskiego posiadał uzupełnienie w postaci urywków prac Szweda E. Swedenborga³⁸ i Anglika Jarsa³⁹ oraz kilku artykułów z *Encyklopedii Yverdońskiej*. Książka Osińskiego nie była tylko wiernym tłumaczeniem, ale w przypisach zawierała szereg porównań do polskiego hutnictwa. Jacek Małachowski pałał dużą sympatią do nauki francuskiej⁴⁰. Za jego wsparciem i prawdopodobnie przy udziale J. Osińskiego⁴¹, już w 1769 r. w Warszawie ukazało się anonimowe tłumaczenie książki znanego metalurga francuskiego Duhamela de Monceau *Sposób robienia wę-*

34 Tamże, s. 483 n.

35 Z. Wójcik, *Komisja Kruszcowa...*, s. 519.

36 Pełny tytuł brzmi: *Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaznej, topieniu jej w piecach wielkich i dymarkach, robieniu miechów drewnianych, stawianiu pieców na topienie rudy; o fryszerkach i fryszowaniu żelaza surowego, laniu naczyń żelaznych; o robieniu stali z żelaza ciągłego albo surowego w języku francuskim przez margrabię Courtivron i P. Bouchu napisana staraniem i kosztem Jaśnie Wielmożnego Hiacynta Nałęcz Malachowskiego Podkanclerzego Koronnego, Komisarza Edukacji Narodowej, Radoszyckiego, Grodeckiego, Siennickiego Starosty, Orderów Orła Białego i S. Stanisława w Polsce, a Aleksandra Newskiego w Moskwie Kawalera, na ojczysty język przełożona. Dodatkami wyjętymi z dzieła pana Jars z Encyklopedii Yverdońskiej i z innych opisujących robotę żelaza, stali, sprzączek, pilników, blachy białej etc. pomnożona, przypiskami robót krajowych objaśniona, trzydziestoma czterema kopiersztychami z zagranicy sprowadzonymi ozdobiona i do druku podana, Warszawa 1782.*

37 Tytuł oryginału: *L'Art des forges et fourneaux à fer*, Paris 1761–1762.

38 Tytuł oryginału: *De ferro*, Dresdae 1734.

39 Tytuł oryginału: *Voyages métallurgiques [...]*, Lyon 1774.

40 A. S. Kleczkowski, W. Różański, Z. Wójcik, *Komisja Kruszcowa...*, s. 20.

41 B. Zientara, *Dzieje Małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV–XVII w.*, Warszawa 1954, s. 17.

głów czyli sztuka węglarska⁴². Te dwie książki obfitowały w informacje techniczne, co było rzadkością na ówczesnym polskim rynku edytorskim.

Prace te stworzyły teoretyczny grunt pod najważniejsze dzieło Józefa Osińskiego wydane w kilka miesięcy po *Nauce o gatunkach i szukaniu rudy żelaznej*, czyli *Opisanie polskich żelaza fabryk*⁴³. Osiński nie był żadnym wynalazcą, ale odkrycia innych potrafił upowszechnić z niebywałą pasją i pracowitością⁴⁴. W swojej przedmowie do *Opisania...* Józef Osiński napisał: „Książka więc ta w polskim języku wychodząca, niosąc niejako zaszczyt pierwszeństwa, między dziełami podobnego rodzaju, przyczyni nie omylnie sławy J.W. Małachowskiemu Podkanclerzemu Koronnemu, który jako oświecony i gorliwy o dobro swej Ojczyzny Minister, łożył wspaniale koszta na użyczenie ziomkom swoim dokładnych wiadomości, tyczących się tego przyrodzonego skarbu, który staraniem swoim najwięcej wydoskonalił w kraju i powiększył”⁴⁵. W osobie Osińskiego znalazł Jacek Małachowski człowieka o niestrudzonej pracowitości i zapale do nauki, a to sobie bardzo cenił⁴⁶. Osiński łamał wielowiekowe stereotypy i szedł z przesłaniem narzuconym przez rodzący się świat wielkich przemian, zwany Oświeceniem⁴⁷.

Przygotowania do napisania i wydania książki poprzedziła trwająca od 1780 r. kwerenda. Osiński wykazał we wstępie, że przed napisaniem książki musiał zaznajomić się z działalnością górniczno-hutniczą w minionych czasach⁴⁸. Osiński przy udziale Jacka Małachowskiego, jako osoby najbardziej kompetentnej, przejrzał zatem Me-

42 Pełny tytuł brzmi: *Sposób robienia węglów, czyli sztuka węglarska z francuz. na polski przełożona z Duhamel de Monceau staraniem Jacka Małachowskiego ref. w. kor.*, Warszawa 1769.

43 Pełny tekst brzmi: *Opisanie polskich żelaza fabryk, w którym świadectwa Historyków wzmiankujących miejsca Mineralów przytoczone; Przywileje nadane szukającym Kruszców w całości umieszczone; początek wyrabiania u nas żelaza odkryty; Rudy Krajowej czterdzieści osiem gatunków w kolorach właściwych wydane i w szczególności wyłożone; Piece i Dymarki w całym Królestwie znajdujące się wyliczone; z żelaza Krajowy zysk okazany; Słownik Kuzniacki, oprócz wyrazów Technicznych, wiele wiadomości zawierający przydatny. Poprzez X. Józefa Osińskiego Scholarum Piarum. Staraniem i kosztem Jaśnie Wielmożnego Hyacynta Nałęcz z Małachowic Małachowskiego Podkanclerza Koronnego, Komisji Kruszcowej Komisarza, Radoszyckiego, Grodeckiego, Siennickiego Starosty, Orderów Orła Białego i S. Stanisława w Polsce, a Aleksandra Newskiego w Moskwie Kawalera. Dziewięcią Kopersztychami, z których osiem kolorowych, przyzdobione i do Druku Podane.* Warszawa R. P. 1782.

44 *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, opr. i wstępem opatrzył W. Zawadzki, t. I, Warszawa 1963, s. 913. W. Zawadzki w przypisach zacytował taką opinię współczesnych o J. Osińskim: „Po dni kilka nie wychodził, odzieży nie odmieniał, prawie bez pokarmu dni i noce na nauce trawił”.

45 J. Osiński, *Opisanie...*, „Przedmowa do czytelnika” (bez paginacji).

46 H. Łąbecki, *Górnictwo w Polsce...*, s. 540. Autor tak scharakteryzował działalność Osińskiego: „nikt u nas napisaniem ani tłumaczeniem dzieł ważnych, literaturze, a więcej jeszcze potrzebie ogólnej nie przysłużył się”.

47 J. Osiński, *Sposób ubezpieczający życie i majątek od piorunów przez księdza Józefa Osińskiego wyłożony z figurami*, Warszawa 1784. Autor uświadamia, że to piorunochron chroni przed piorunami a nie bicie w dzwony. Pogląd ten zyskał sobie poparcie biskupa płockiego Michała Poniatowskiego, który nakazał w swej diecezji upowszechnić ten wynalazek.

48 J. Osiński, *Opisanie...*, s. 2.

trykę Koronną⁴⁹, archiwum w Końskich⁵⁰, jak również informacje historyków polskich dotyczące występowania kruszców⁵¹. Zebrane dokumenty nie w pełni go zadowolily. Udał się więc do właścicieli hut i tam osobiście zebrał informacje. Tam gdzie nie mógł dotrzeć rozesłał ankietę⁵². Zawierała ona 27 pytań dotyczących funkcjonowania zakładów hutniczych i w miarę zadawałające odpowiedzi, jak wynika z książki, otrzymał tylko z dóbr Małachowskich i biskupów krakowskich. Skomplikowane prawa własności szczególnie w województwie sandomierskim były częstą przyczyną nieudzielenia odpowiedzi na ankietę⁵³. Nie zraziło to pijara. Spodziewał się kolejnych wydań książki, a być może chciał z niej uczynić ciągle aktualizowany periodyk⁵⁴.

Przy pisaniu tej książki Osińskiemu, podobnie jak Małachowskiemu, przyświecały cele propagandowe, które stworzyły solidne podwaliny pod organizowaną Komisję Kruszcową. Świadczy o tym sam układ książki. W jej części pierwszej wykazano na podstawie wypisów z dzieł historyków istnienie w Polsce kruszców. Natomiast w części następczej zamieszczono szereg praw i przywilejów danych szlachcie przez królów i ułożonych tak, aby wspierały ich inicjatywę i pokazywały opłacalność eksploatacji. Z drugiej strony wykazano uciążliwość zajmowania się kopalniami dla władzy królewskiej. Wyszczególnione prawa uwzględniały nie tylko własność szlachecką, ale również starostwa, a w nich przywileje dane chłopom i to często na wiele pokoleń, jak również własność kościelną, głównie na podstawie biskupstwa krakowskiego. Część tę kończy uniwersał, oryginał z archiwum w Końskich, dany Janowi Gibboniemu⁵⁵ przez Jana Kazimierza w 1658 r. Zakazywał on pod karą śmierci bądź infamii w dzierżawionych przez niego zakładach hutniczych biskupstwa krakowskiego postoju wojska, brania żywności i furazu „ponieważ ustawicznie armatę dla nas robią, a żadnej intraty pod ten czas nie biorą”⁵⁶. Dokument ten skutecznie pokazywał opiekę królewską nad hutnictwem na wypadek wojny i szedł dalej, bo w swjej interpretacji dowodził że Gibboni za swoje zasługi hutnicze otrzymał indygenat⁵⁷. Czyli nie tylko sama opieka, ale również i nagroda. Po udokumentowaniu praw własności właścicieli gruntów do znajdujących się w nich kopalin umieszczono reskrypt królewski o powołaniu Komisji Kruszcowej⁵⁸.

49 Tamże, s. 8.

50 Tamże, s. 26.

51 *Protokoły Posiedzeń...*, s. 22.

52 J. Osiński, *Opisanie...*, s. 2.

53 J. Pazdur, *Produkcja bron palnej na Kielecczyźnie w XVIII w.*, „Studia Kieleckie” 1984, nr 2/42, s. 13.

54 J. Osiński, *Opisanie...*, s. 3. Tak to widział: „Nadesłane opisy, łatwo będzie w tym dziele umieścić, teraz bowiem nad czterysta egzemplarzy więcej onegoż nie wyjdzie zaczym z nowymi dodatkami wkrótce może być przedrukowane”.

55 Jan Gibboni (zm. ok. 1675), Włoch z pochodzenia, od 1631 r. dzierżawił huty biskupów krakowskich w woj. sandomierskim, od 1639 r. zarządzał komorą ołowiu w Kielcach, w 1641 r. rozpoczął budowę wielkiego pieca w Samsonowie, w 1654 r. nobilitowany, od 1662 r. pełnomocnik wojewody sandomierskiego na powiat chęciński.

56 J. Osiński, *Opisanie...*, s. 26.

57 Z. Guldón, *Gibboni Jan, w: Świętokrzyski Słownik...*, s. 50 n.

58 *Protokoły Posiedzeń*, s. 20, 53. Komisja na sesji pierwszej w dniu 11 IV zastanawiała się czy opublikować

Taki układ książki mógł być dziełem tylko podkanclerzego koronnego, który miał dostęp do dokumentów, a znając prawo umiał z nich korzystać. Wybrał te z okresu świętości Polski za panowania Jagiellonów i Wazów, ponieważ w czasach Stanisława Poniatowskiego właśnie w tej epoce szukano wzorców i odniesień. Jacek Małachowski znał powszechny pogląd szlachty, że minioną potęgę zawdzięczała Polska kruszcom olkuskim. W nich też postrzegano środek zaradczy na szereg problemów Polski, takich jak choćby sprawa bicia monety. Małachowscy zgromadzili w Końskich pokaźną kolekcję skał i minerałów⁵⁹. Dominowały rudy żelaza z ich okolicznych dóbr. Okazy te były pomocne Osińskiemu do ich sklasyfikowania na łamach książki na 48 gatunków z dokładnym opisem i miejscami występowania. Na końcu Osiński zilustrował osiem gatunków rud, w postaci kolorowych sztychów, na które Jacek Małachowski „kosztu znacznego nie żałował”⁶⁰. Ostatnie rozdziały książki to sprawy głównie techniczne, ale i one mają liczne przesłania. Wynikało z nich, że produkcje żelaza jest wtedy opłacalna, gdy rudę czerpie się z własnej, dobrze zorganizowanej kopalni⁶¹, przetapia we własnym wielkim piecu jak to było np. w Grodzisku-Antoninowie⁶². Wyprodukowany asortyment musi być zróżnicowany i sprzedawany we własnych składach żelaza⁶³. W sytuacji braku gotówki na uruchomienie przedsięwzięcia trzeba założyć kompanię. Warto też uczyć się zawodu majstra piecowego, bo jego roczne dochody to około 8000 złotych⁶⁴.

Książka Józefa Osińskiego wpłynęła na zmianę mentalności szlachty i zainteresowała ją rozwojem górnictwa i hutnictwa. Przekonała ją zarazem o nienaruszalnych prawach jej własności otrzymanych od królów polskich. Gwarantem tych praw był król Stanisław August. To z jego ramienia powołano Komisję Kruszcową, która miała wspierać wszystkie inicjatywy górniczo-hutnicze. Do niej Stanisław August „mądry król nie tylko wybrał osoby urodzeniem i własnymi przymiotami znakomite, lecz jej takie przypisał ustawy, aby niczyjej nie naruszając własności, wszystkim do niej udającym się była użyteczną”⁶⁵.

Reskrypt królewski z 10 kwietnia 1782 r. o powołaniu Komisji Kruszcowej wymieniał biskupa pomocniczego płockiego Krzysztofa Szembeka jako jej przewodniczącego, a na drugim miejscu wśród komisarzy, tuż po kasztelanie trockim Andrzeju

reskrypt w gazecie. Możliwe, że zadziałała tu presja Jacka Małachowskiego i reskrypt nie był drukowany w formie samoistnej, tylko w wydanej około pół roku później książce J. Osińskiego. Podnosiło to jej znaczenie i wpłynęło na zbywalność.

59 Z. Wójcik, *Osiński Kazimierz*, w: *Słownik polskich pionierów techniki*, red. B. Orłowski, Katowice 1984, s. 157. Część tych zbiorów przekazano do Collegium Nobilium.

60 J. Osiński, *Opisanie...*, s. 1 n.

61 Tamże, s. 61 n.

62 Tamże, s. 58 n.

63 Tamże, s. 70.

64 Tamże, s. 56. Tak autor zachęcał do nauki zawody hutnika: „Ta suma jest znaczna, a za tym nie mających pewnego sposobu do życia, powinna by zachęcić do uczenia się tak zyskowej wiadomości”.

65 Tamże, s. 27.

Ogińskim⁶⁶, wymieniony został podkanclerzy koronny Jacek Małachowski⁶⁷. W sumie powołano trzynaście osób o wielkim autorytecie, wśród których na hutnictwie, górnictwie oraz geologii najbardziej znali się Jacek Małachowski i Feliks Oraczewski⁶⁸ podkomorzy nadworny⁶⁹. Mając na względzie przyszłą kontrolę kopalni i zakładów przetwórczych król dobrał taki skład Komisji, aby jej członkowie zamieszkiwali te tereny, które stanowiły obiekt jej zainteresowania. Z regionem świętokrzyskim związani byli Jacek Małachowski, Franciszek Ksawery Kochanowski kasztelan wiślicki oraz Michał Walewski⁷⁰ podkomorzy krakowski⁷¹.

Komisja Kruszcowa pracowała nieregularnie i w zasadzie zbierała się gdy trzeba było rozwiązać problemy, które głównie dotyczyły robót w Miedzianej Górze, centrum zainteresowań Komisji i króla. W mniejszym stopniu zebrania dotyczyły prac w Krzesławicach, Rączkach, Górnicy, Olkuszu i Busku. Obecność na posiedzeniach nie była obowiązkowa, a często z racji innych zajęć służbowych wręcz niemożliwa. Komisarze swoje funkcje pełnili honorowo i nie pobierali za nie wynagrodzenia, nawet za podróże inspekcyjne. Opłacani byli jedynie eksperci, którzy czasem zapraszani byli na sesje Komisji⁷².

Jacek Małachowski wziął udział w 35 sesjach komisji, na ogólną liczbę 47, z czego dwanaście razy przewodniczył jej obradom. Z protokołów obrad wynika, że to on, a nie Krzysztof Szembek⁷³ był głównym inicjatorem prac Komisji w najbardziej owocnych latach jej istnienia⁷⁴. Oprócz czynnika merytorycznego, odegrały tu też dużą rolę doświadczenia wyniesione przez podkanclerzego z pracy w Komisji Skarbowej, Menniczej i Edukacji Narodowej. Budżet Komisji był niski i wynosił 48 000 zł rocznie ze skarbu królewskiego, bez możliwości zaciągania pożyczek⁷⁵. Sprawilo to, że komisarze bardzo dokładnie analizowali napływające rachunki. Jacek Małachowski, aby zmniej-

66 Andrzej Ogiński (1740–1787), od 1757 r. starosta oszmiański, od 1762 r. miecznik litewski, od 1778 r. kasztelan trocki, od 1783 r. wojewoda trocki.

67 Andrzej Ogiński nie tylko w reskrypcie, ale również na 10 sesjach komisji, w których uczestniczył, zawsze wymieniany był zaraz po przewodniczącym obrad.

68 Feliks Oraczewski (1739–1799), od 1781 r. studiował we Freibergu, od 1786 r. członek Komisji Edukacji Narodowej, w latach 1791–1792 poseł w Paryżu, komediopisarz, posiadał wiedzę górniczo-hutniczą.

69 J. Pazdur, *Prawo górnicze w Polsce w okresie działalności Komisji Kruszcowej (1782–1795)*, „Studia Kieleckie” 1984, nr 1/41, s. 50.

70 Michał Walewski (1735–1801), starosta libertowski, konfederat barski, od 1779 r. podkomorzy krakowski, od 1785 r. wojewoda sieradzki, targowiczanie.

71 Z. Wójcik, *Nad protokołami Komisji Kruszcowej Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Studia Kieleckie” 1984, nr 1/41, s. 36.

72 *Protokoły Posiedzeń...*, s. 29. Na sesji 5 III 1785 r. obecny był J.F. Nax, który prezentował mapę dorzecza Nidy z uwzględnieniem miasteczek, wsi, fabryk i ich produkcji i z zaznaczeniem ich właścicieli. „Którą pracę Komisja mu bardzo pochwaliła”. Wcześniej sporządził mapę Pilicy i projekt jej uszlupienia, w co zaangażowany był Jacek Małachowski.

73 Krzysztof Szembek (1722–1797), od 1742 r. kanclerz kapituły gnieźnieńskiej, w latach 1767–1775 biskup pomocniczy chełmiński i plocki, od 1775 r. biskup plocki, od 1782 r. prezes Komisji Kruszcowej.

74 A.S. Kleczkowski, W. Różański, Z. Wójcik, *Komisja Kruszcowa...*, s. 28.

75 J. Osiński, *Opisanie...*, s. 29.

szyc wydatki „oddał pieczęć komisji jego kosztem i staraniem wyróżniętą, za którą Komisja winne mu dziękczynienie ułożyła”⁷⁶.

Już na pierwszej sesji 11 kwietnia 1782 r. Komisja wyznaczyła Antoniego Soldenhoffa⁷⁷ do kierowania pracami wydobywczymi w rejonie Miedzianej Góry⁷⁸. Budową pieców hutniczych kierowali tu major Jan Henryk Müntz⁷⁹, a później baron Thaddeus von Nordenflicht⁸⁰. Sprawą rachunku ekonomicznego z racji wiedzy praktycznej zajmował się Jacek Małachowski⁸¹.

W ramach reformy monetarnej z lat 1786–1787, aby zmniejszyć koszty produkcji postanowiono bić monetę miedzianą z „kruszcza krajowego” wydobywanego w Miedzianej Górze. Już w samym nazewnictwie Komisji użyto nie bez powodu słowa kruszec, przez który rozumiano wówczas wszystkie metale mennicze tj. złoto, srebro oraz miedź. Poszukiwaniom tych metali szlachta dawała priorytet królowi z racji jego monopolu na bicie monety. Górnictwo zaś w szerokim zakresie rozumienia szlachta trzymała w swym ręku, mając gwarancje królewskie nienaruszalności swych praw do ziemi i znajdujących się w niej kopalin. Na trzeciej sesji Komisji Kruszcowej przewodniczący Jacek Małachowski zapoznał komisarzy z opinią o miedzi z Miedzianej Góry⁸². Intensyfikacja prac wydobywczych nastąpiła tam po 1785 r., kiedy z przyczyn technicznych i finansowych zawieszono prace wydobywcze w Krzesławicach i do Miedzianej Góry skierowano pieniądze z funduszu królewskiego⁸³. Nie odbyło się bez konfliktów. Na sesji nadzwyczajnej 21 listopada 1785 r. z udziałem króla i reprezentantów Komisji Menniczej, m.in. Antoniego Małachowskiego, debatowano nad formą dostarczania miedzi do mennicy⁸⁴. Prace nabrały tempa wraz z oficjalnym wydzierżawieniem przez państwo od biskupstwa krakowskiego wsi Miedziana Góra i Niewachłów na mocy kontraktu z 21 grudnia 1786 r. Ich poddzierżawcą z kolei został Krzysztof Szembek⁸⁵.

Zakłady miedzianogórskie prowadzone przez biskupa płockiego zostały zorganizowane w sposób wzorcowy. Dostawa z nich miedzi do mennicy była tematem często goszczącym na posiedzeniach Komisji Kruszcowej. Jacek Małachowski znający jak nikt inny w Komisji funkcjonowanie mennicy królewskiej, forsował plany bicia

76 *Protokoły Posiedzeń...*, s. 40.

77 Antoni Soldenhoff, Niemiec od 1773 r. w Polsce, generał major wojsk koronnych, dyrektor i od 1791 r. współdzierżawca zakładów w Miedzianej Górze. Później dzierżawił wielki piec w Brzezinkach.

78 *Protokoły Posiedzeń...*, s. 20.

79 Jan Henryk Müntz, major, w latach 1783–1784 budowniczy pieca w Miedzianej Górze, który pękł.

80 Thaddeus von Nordenflicht (1748–1815), urodzony w Szwecji. W 1785 r. budowniczy pieca w Miedzianej Górze, w 1787 r. prosił króla o dymisję, a w 1788 r. wyjechał do kopalni miedzi w Peru.

81 *Protokoły Posiedzeń...*, s. 26.

82 Tamże, s. 21n. Na sesji 14 V 1782 roku Jacek Małachowski czytał opinię probierza Mennicy Królewskiej Antoniego Schrödera.

83 E. Rostworowski, „Zabawy ekonomiczne” *H. Kollątaja*, „Kwartalnik Historyczny” 1953, R. LX, nr 4, s. 143.

84 *Protokoły Posiedzeń...*, s. 32.

85 Z. Guldon, J. Kaczor, *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym drugiej połowie XVIII wieku*, Kielce 1994, s. 22.

drobnej monety z miedzi krajowej. Oprócz aspektu propagandowego w grę wchodziły również wysokie ceny za importowaną miedź z Węgier. Nie bez znaczenia pozostały również naciski opinii szlacheckiej, która akceptując królewski monopol na bicie monety, chciała ją widzieć wyprodukowaną z kruszców krajowych. J. F. Nax wyraził się następująco: „Czyli Polska mająca z najwyższej Opatrzności w kilku miejscach szyby miedzi krajowej obfite ma sobie prawem zabraniać wielkich milionów w pieniądzach z miedzi wybijać”⁸⁶.

O randze, jaką król przywiązywał do zakładów miedzianogórskich świadczyła złożona tam jego wizyta w dniach 11–13 lipca 1787 r.⁸⁷ Od drugiego dnia pobytu towarzyszył królowi m.in. Jacek Małachowski⁸⁸. Król obserwował doświadczenia chemiczne „a na ostatek udał się do huty gdzie miedź czarną i czerwoną w przytomności swojej kazał przepuszczać”⁸⁹. W pokojach królewskich 12 lipca odbyła się sesja nadzwyczajna Komisji Kruszcowej w pełni poświęcona tutejszym zakładom⁹⁰. W trzecim dniu pobytu król zwiedził konno, w towarzystwie m. in. Jacka Małachowskiego, Karczówkę pod Kielcami oraz wieś Niewachłów, gdzie wzniesiono „porządny” piec do wytapiania miedzi i ołowiu⁹¹.

Pokładane nadzieje w zakładach miedzianogórskich okazały się złudne. Eksploatacja wymagała potężnych nakładów, a produkowana miedź była niskiej jakości⁹². Bito z niej od 1786 r. półgrosze, grosze i trojaki z napisem „Z miedzi krajowej”⁹³. Komisja Mennicza w uchwale z 1 maja 1787 r. uznała: „Nadzwyczajnie liche teraz są przystawiane od dozorców fabryki miedzianogórskiej miedziane opłatki, tak że w niektórych krucha w tym stopniu jest materia, że pod stemplem pryskają, od drugich twardości stemple pękają, inne w pół są tylko cienkie, inne całe nie gładkie [...] że ohyda jest napisowi, że te sztuki być mają z miedzi krajowej”⁹⁴. Na tym tle dochodziło do nieporozumień między dyrektorem Mennicy Aleksandrem Unruhem a dzierżawcą zakładów mie-

86 „Dziennik Handlowy”, 1786, t. IX–X, s. 498, „Projekt Sandomierzanina o materii projektów handlowych”. Tego samego problemu dotyczyły również artykuły: „Projekt tegoż Sandomierzanina o sposobach z bogacenia Polski”; s. 506; „Uwagi Sandomierzanina o monecie miedzianej”, s. 575

87 Pamiątką po jego pobycie jest zachowany do dzisiaj główny szyb wydobywczy miedzi „Stanisław August”, którego budowę zainicjował sam król. Znajduje się dzisiaj na terenie posesji prywatnej przy ulicy Górniczej na przeciw hald górniczych i kapliczki św. Barbary w Miedzianej Górze.

88 A. Naruszewicz, *Diariusz podróży Stanisława Augusta Króla na Ukrainę w roku 1787*, Warszawa 1805, s. 480.

89 Tamże, s. 481.

90 *Protokoły Posiedzeń...*, s. 50. W sesji tej wzięli udział Krzysztof Szembek, Jacek Małachowski, komisarz Skarbu Koronnego Paweł Popiel, Andrzej Gawroński i kontroler finansów królewskich Adam Przerębski.

91 A. Naruszewicz, *Diariusz podróży...*, s. 483.

92 „Dziennik Handlowy”, 1788, t. V, s. 414. Nie wszyscy podzielali taką opinię. W maju ukazała się taka informacja: „Niżej podpisany zeznaje, jako próbowałem tutejszą krajową miedź polską i spostrzegłem, że ona do pozłoty tak jest dobra, jak wszelka miedź zagraniczna, owszem i lepsza, na co się własną ręką podpisuję. Datt. w Warszawie 5 stycznia 1788 roku. Tobiasz Hoffstadt”.

93 K. Plage, *Monety bite z miedzi za panowania Stanisława Augusta*, Warszawa 1897, s. 15nn. Półgrosze z napisem „z miedzi krajowej” bito tylko w 1786 r., grosze i trojaki w latach 1786–88, przy czym tę ostatnią monetę z identycznym napisem bito jeszcze w latach 1791–92.

94 Cytat za: W. Kula, *Szkice...*, t. II, cz. 3, s. 516.

dzianogórskich Krzysztofem Szembekiem. Jacek Małachowski związany z obydwoima łagodził zapewne konflikty. Po roku 1788 prawie zaprzestano wykorzystywania miedzi miedzianogórskiej w celach menniczych⁹⁵.

Na początku 1791 r. król chciał ożywić zakłady miedzianogórskie. Przekazał swe prawa do nich na rzecz Jana Komarzewskiego⁹⁶, który od tego czasu dzierżawił je wspólnie z Antonim Soldenhoffem⁹⁷. W obliczu załamania się niemieckich wzorców w prowadzeniu zakładów, król widział zapewne w związanym z nim blisko generale Komarzewskim właściwą osobę, która prowadzi je zgodnie ze standardami angielskimi⁹⁸. Niewiele z tego wyszło i w zasadzie podstawą utrzymania fabryki była sprzedaż glejty na potrzeby garncarzy Ćmielowa czy Łagowa⁹⁹. W czasie patriotycznych uniesień w latach 1791–92 odlano z miejscowego surowca dzwon dla kościoła Opatrzności Bożej, którego budowę planowano w Warszawie¹⁰⁰. Odlewano również armatki tzw. wiwatówki czy figury o różnym przeznaczeniu. Po 1793 r. zakłady miedzianogórskie były w stanie kompletnego upadku a ich dobra wysprzedawane przez Soldehoffa¹⁰¹. Mitom o opłacalności eksploatacji kruszców miedzianogórskich położył kres minister skarbu Królestwa Polskiego Ksawery Drucki-Lubecki w trakcie podróży inspekcyjnej w 1824 r.¹⁰²

Poważnym niedopatrzeniem Komisji było nikle rozpropagowanie jej pracy w społeczeństwie. Błędne było umieszczenie reskryptu królewskiego o jej powołaniu jedynie w książce Józefa Osińskiego. Na łamach ówczesnej prasy temat działalności Komisji prawie się nie pojawiał. Niewiele osób wiedziało o jej istnieniu, a poinformowani traktowali ją raczej jako ciało doradcze przy królu niż magistraturę¹⁰³. Ograniczenie pracy Komisji Kruszcowej po 1787 r. związane było z działalnością polityczną jej komisarzy

95 „Dziennik Handlowy”, 1788, t. IX, s. 633. Czynności Komisji Skarbu Koronnego w miesiącu czerwcu: „Gdyby mennica brała miedź z fabryki krajowej miedzianogórskiej [...] tedy nie opłacałaby żadnego cła”.

96 Jan Baptysta Komarzewski (1744–1810), generał, od 1767 r. w wojsku pruskim, w 1774 r. podpułkownik wojsk koronnych, w 1778 r. otrzymał Order św. Stanisława, od 1785 r. generał-major, w 1787 r. był w orszaku królewskim do Kaniowa i otrzymał Order św. Aleksandra Newskiego, od 1788 r. w Anglii, skąd przysyłał królowi raporty z kopalń i hut.

97 *Volumina Legum*, t. X, s. 224. „Ustanowienie dyrekcji nad fabryką kopalni krajowych”; W. Kula, *Szkice o manufakturach...*, t. II, cz. 3, s. 513.

98 J. Szczepański, *Zainteresowanie arystokracji polskiej angielską techniką w II połowie XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1993, R. 38, z. 3, s. 64 n.

99 Tamże, s. 528.

100 „Korrespondent Warszawski”, 3 Maja 1792. Dodatek do prospektu.

101 W. Kula, *Szkice...*, t. II, cz. 3, s. 526n.

102 J. Szczepański, *Książę Ksawery Drucki-Lubecki (1778–1846)*, Warszawa 2008, s. 163; W. Kula, *Szkice...*, t. II, cz. 3, s. 491.

103 „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”, 1786, t. I, s. 17n. Prawie w cztery lata po powołaniu Komisji ukazał się cykl artykułów stawiający Prusy jako wzorzec w sprawach górniczych dla Polski. Stwierdzono w nim: „Rzecz to jest uwagi godna, że gdy wszystkie prawie, nawet nie bardzo rozległe w Europie kraje, mają swoje departamenty górnicze i wyznaczone fundusze na dobywanie różnych płodów w ziemi mogących się znajdować, kraj nasz nie ma dotąd ni departamentu, ni komisji osobnej stałej, prawem ustanowionej i funduszem publicznym dostatecznie opatrzonej na popieranie czynności swoich”.

przed zbliżającym się sejmem 1788 r. Pokładane przez nich nadzieje w kruszczach okazały się w dużym stopniu złudne, ale w dobrze prosperujących zakładach pozostawili dobrze przygotowanych fachowców, coraz częściej polskiego pochodzenia.

Jacek Małachowski był w czasach stanisławowskich bez wątpienia jednym z niewielu polskich specjalistów w zakresie wiedzy górniczo-hutniczej. Zdobywanie tej wiedzy było dla niego wręcz pasją. Na tej bazie był w stanie rozeznaczyć kompetencje sprowadzanych do Polski specjalistów i starał się ściągać jak najlepszych. W gronie Polaków wyróżnił pijara J. Osińskiego, którego pracę finansował i która zaowocowała wyjątkowym i wybitnym dziełem „Opisanie polskich żelaza fabryk”. Przyczyniło się do powołania Komisji Kruszcowej, pierwszego w dziejach Polski ministerstwa górnictwa i hutnictwa. Kanclerz do samego końca istnienia tego magistraterium był jego najaktywniejszym członkiem zarówno na płaszczyźnie urzędniczej, jak i czysto praktycznej.

Piotr Olszewski (Kielce)

Work of Jacek Małachowski in an ore committee (1782-1787)

The work of vice-chancellor Jacek Małachowski in a Treasure and Mint Committee as well as his extensive knowledge of mining and metallurgy made king Stanislaw August Poniatowski appoint Małachowski as his main advisor in the creation of an Ore Committee, established to manage mining and metallurgy in Poland. The role of Jacek Małachowski in defining the committee's tasks was crucial and fulfilled king's aspirations.

Jacek Małachowski participated in 35 committee meetings (out of total 47), of which he chaired 12. He was the main driving force behind the Committee works in its best years. Apart from his knowledge, the experience he gathered while working for the Treasure and Mint Committee as well as State Education Committee played an important role.

Jacek Małachowski was undoubtedly one of a few Polish specialists in mining and metallurgy in Poland under the rule of king Poniatowski. Gaining new knowledge was his passion and because of this he was able to recognize best specialists and invite them to Poland. Among Polish specialists, he favoured J. Osiński, piarist, whose work he supported and financed which later resulted in an outstanding work entitled "Description of Polish iron factories"